

Łódź

CENA NUMERU
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Czwartek, 15-go stycznia

No 15

Zamaskowane obniżenie pensji urzędników

Przez podwyższenie składek emerytalnych

WARSZAWA, 14.1.

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej poseł mjr. Wagner z BB. referował budżet emerytur i rent inwalidzkich.

Referat jego był niezmiernie ciekawy dlatego, że odsłonił zamierzenia rządu i jego większości P. Wagner powołując się wyraźnie na porozumienie z rządem i swoim klubem, oświadczył, że liczba emerytów w dalszym ciągu będzie i musi się powiększać. Rząd jednak nie może tolerować stanu obecnego i pokrywać z ogólnych funduszków państwowych coraz to bardziej rosnących wydatków na ten cel. Dlatego w porozumieniu z rządem zgłasza zapowiedź zmiany ustawy emerytalnej w kierunku obniżenia świadczeń na rzecz rozmaitych kategorii emerytów, a równocześnie zapowiada podwyższenie stawek emerytalnych z 3 na 5 proc. od pobieranych uposażeń czynnych pracowników państwowych. Równocześnie jednak p. Wagner zapowiedział wniosek o przyznanie emerytur ministrom i wstawienie 750000 zł. na dary z łaski dla „zasłużonych”. Widocznie jeszcze nie wszyscy członkowie frakcji rewolucyjnej są zaopatrzeni.

STANOWISKO RZĄDU

Przewodniczący poseł Byrka sądził zrazu, że wnioski powyższe są osobistym wyskokiem i tworem fantazji referenta. I w for-

mie zdecydowanej zapowiedział, iż wnioski tych jako niezgodnych z zasadą prawa i z formą załatwiania ustawy w Sejmie w ogóle nie podda pod głosowanie. Przy tej sposobności wytkła ożywiona a interesująca wymiana zdań pomiędzy p. Byrką a p. Polaiewiczem i wiceministrem skarbu p. Starzyńskim, z której wynikało, że mjr. Wagner był upoważniony do złożenia powyższych oświadczeń imieniem rządu.

OBNIŻKA PENSJI

Zapowiedź podwyższenia składek eme-

rytalnych czynnych urzędników z 3 na 5 proc. jest nieczym innym, jak zamaskowaną próbą obniżenia pensji urzędniczych o 2 proc. Tą zapewne drogą chcą czynniki rządowe wprowadzić oszczędności budżetowe, które by umożliwiły niezmnieszenie funduszy reprezentacyjnych i dyspozycyjnych.

Na koszt urzędników!

I na koszt emerytów, bo poseł Wagner zapowiedział, że równocześnie z podwyższeniem składek emerytalnych ma nastąpić obniżenie emerytur.

BRZESK W PAMIĘTNIKACH POS. WITOSA

Które się jednak nie ukażą

WARSZAWA, 14.1. Najciekawszym momentem wczorajszego posiedzenia Sejmu było zjawienie się po raz pierwszy w Sejmie tzw. posłów brzeskich. Ani poseł Witos, który po raz pierwszy zjawił się w gmachu sejmowym od czasu wyjścia z Brześcia, ani posłowie Lieberman, jakoteż inni, nie okazywali zbyt wielkiej chęci do prowadzenia rozmów kulturalnych.

Szczególniej powściągliwy okazuje się pod tym względem pos. Witos.

Podobno pos. Witos napisał pamiętniki z Brześcia. Pamiętniki teprawdopodobnie,

jak i poprzednie trzy tomy wspomnień, pozostaną jak się sam wyraża niewydane.

Powszechną uwagę zwracała też spacerująca grupka, złożona z posła Daszyńskiego, Liebermana, Jana Dąbskiego.

WARSZAWA, 14.1.

Dzisiaj obradują dwie komisje: komisja budżetowa oraz komisja spraw zagranicznych.

Na komisji budżetowej pos. Zdzisław Stroński (BB) referuje budżet ministerstwa oświaty. Na posiedzenie przybył p. min. Czerwiński oraz wiceminister ks. Żongółłowicz.

Przedstawiciele opozycji zapowiadają szereg przemówień i interpelacji w sprawie ostatnich zmian personalnych.

Na komisji spraw zagranicznych nastąpi dzisiaj rozdanie referatów traktatów handlowych oraz umowy likwidacyjnej poszczególnym referentom.

W tym roku marszałek Sejmu powołał do życia trzy nowe komisje, których nie było w poprzednim Sejmie, mianowicie: petycyjna, która mieściła się dawniej w ramach komisji regulaminowej, komisja do walki z drożyzną oraz odbudowy kraju.

300 nowoczesnych angielskich broniących

Skradli nieznani sprawcy

WARSZAWA, 14.1. Do domu przy ulicy Marjańskiej nr. 17 w którym mieszczą się składy wojskowego zakładu zaopatrzenia uzbrojenia z urzędu celnego na dworcu gdańskim przywieziono kilkanaście skrzyń sprzętu, stanowiącego części uzbrojenia, między innymi również dwie skrzynie pistoletów angielskich, przysłanych na próbę przed wprowadzeniem ich jako obowiązkowej krótkiej broni palnej dla oficerów.

Po przywiezieniu, skrzynie złożono na korytarzu, wiodącym do składów, mieszczą-

cych się na parterze i pierwszym piętrze do mu przy ul. Marjańskiej 7. Część skrzyń wniesiono do wnętrza, reszta zaś pozostała na korytarzu.

Z chwilowego pozostawienia sprzętu bez dozoru skorzystali zuchwali złodzieje, którzy, rozbijawszy dwie skrzynie, skradli z nich 300 rewolwerów.

Istnieje podejrzenie, że kradzieży dokonali komuniści, którym udało się dowiedzieć co zawierają skrzynie.



Jednajcie nam
nowych czytelników

POGODA W KRAJU

Lekkie ocieplenie i opady śnieżne

WARSZAWA, 14.1. W ciągu dnia wczorajszego pod wpływem depresji skandynawskiej w całym kraju nastąpiło ocieplenie. Na wschodzie temperatura podniosła się do — 1 st. (Pińsk, wczoraj było — 14 st.) na wybrzeżu do 0 (Gdynia Puck), w środku kraju do — 2 st. (Warszawa). Najchłodniej było w Zaleszczykach — 7 st.

Śnieg dość obfity padał dziś przed południem w Lublinie, Cieszynie, Gdyni, Krakowie, drobniejszy w Brześciu, Kielcach, Dęblinie. W górach słabnący wiatr halny. W Zakopanem 0 st. mglisto, śniegu 14 cm., w Moraskiem Oku plus 1 st., pada drobny śnieg, szata 40 cm.

Dzisiaj spodziewać się należy łagodnego mrozu przy wiatrach południowych. Na zachodzie i południow-wschodzie opady śnieżne. Mglisto.

Uwaga!

Przypominamy naszym PT. Prenumeratorom, że pokwitowania za wpłaconą prenumeratę, są ważne jedynie na drukowanych kwitach firmowych z podpisem inkasenta, datą i pieczęcią administracji

Administracja,

GIEŁDY.

Warszawa, 14-go stycznia
Waluty. Dolary Stan. Ziedn. 8,91
Dewizy. Belgja 124,37 (sprzed. 124,68)
Londyn 43,31 i pół Nowy Jork 8,915. Nowy Jork (Kabel) 8,924 Paryż 34,99 i pół Praga 26,44 Szwajcaria 177,80 Stockholm 238,95
Obroty mniejsze. Tendencja niejednolita dla walut europejskich słabsza z wyjątkiem dewizy na Stockholm, Kurs urzędowy dolara wyższy w związku z popytem w Berlinie Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,90 i pół W obrotach prywatnych rubel srebrny 1,60 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,78 Gram czystego złota — 5,9244 W obrotach międzybankowych Berlin 212,04 Włochy 46,72 Wiedeń 125,45

Papiery procentowe. 3 proc. poz. budowlana 50,00 7 proc. poz. stabilizacyjna 78,00 4 proc. poz. inwest. 91,75 5 proc. państw. poz. premjowa dolar. 46,50 8 proc. L. Z. Banku gospod. kraj. 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68) 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.) 4 7 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68) 4 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 53,25, 5 proc. L. Z. Warszawy 53,25 8 proc. L. Z. Warszawy 71,25 8 proc. L. Z. Łodzi 67,75 8 proc. m. Piotrkowa 62,50 10 proc. Siedlec 76,25 8 proc. L. Z. Kalisza 62,00

Akcje: Bank Polski 155,25 Bank Zachodni 70,00 Sole potasowe 90,00 Lilpop 20,00 Modrzejów 9,00

17 stopni mrozu w Hiszpanji

Fala zimna ogarnia cały kraj

PARYŻ, 14.1. Od dwu dni ogarnęła całą Hiszpanję fala rzadko notowanych tam silnych mrozów. W większości prowincji temperatura spadła poniżej zera.

W rozmaitych miejscowościach Katalonii termometr wskazywał — 10 st., w Saragossie — 8, a w San Ildefonso temperatura spadła nawet do 17 st. W Madrycie spadł wczoraj pierwszy obfity śnieg.

STRAJK W GAZOWNI WARSZAWSKIEJ

O strącenia z pensji

WARSZAWA, 14.1. Zatarg między magistratem m. st. Warszawy a pracownikami miejskimi o sprawy natury gospodarczej doszedł do kulminacyjnego punktu.

Chodzi o t. zw. potrącenia z tytułu wskaźnika drożyznianego. Na podstawie zeszlórocznych obliczeń komisji statystycznej, wskaźującej niżkę płac, magistrat postanowił strącić pracownikom „hurtem 18 proc. z miesięcznej pensji.

Pracownicy, godząc się w zasadzie na regulowanie pensji przez komisję drożyznianą co miesiąc, protestują przeciw potrąceniom za wiele miesięcy wstecz, przez co doszło do strącenia sięgającego 18 proc. pensji.

Protest pracowników nie odniósł skutku i dziś ogłoszony został strajk.

Akcja strajkowa objęła w pierwszym rzędzie gazownię miejską. Od rana wszystkie sklepy, biura i fabryka stanęły.

Pracownicy stawili się na miejscu pracy lecz do roboty nie przystępują. Czynny jest jedynie centralny piec gazowy, który wytrzymał podtrzymania stałej temperatury w wysokości ok. 1200 stopni. Gdyby ten piec zagasił byłoby to kompletne zrujnowanie warsztatu pracy.

Również dopływ gazu do domów prywatnych nie będzie tymczasem wstrzymany.

Przy wieszaniu truciicielki

Dramatyczne sceny podczas egzekucji

BUDAPESZT, 14.1. Wczoraj o godz. 7 rano została stracona w Szołnok przez powieszce nie włościanka Kardos, która otrula drugiego swego męża i syna arsenikiem.

Dzienniki zamieszczają szczegóły strącenia: Przed strąceniem zawołała ona: „Na miłość boską, zlitujcie się nademną, chcę jeszcze tylko zobaczyć swą córkę“.

Wśród publiczności, przyglądającej się egzekucji, był także jej kochanek, Stefan Todor, z powodu którego Kardos popełniła swe

zbrodnie.

Kiedy już pętlicę miała na szyi, zawołała: „Nakryjcie przynajmniej twarz moją“. Egzekucja nastąpiła szybko. Todor, ujrawszy twarz straconej, uciekł przerażony z placu egzekucji.

Egzekucji przyglądało się 68 osób, które otrzymały karty wstępu. Byli to przeważnie urzędnicy sądowi, dziennikarze. Osób prywatnych było bardzo niewiele.

—:0:—

Nowy wiceminister oświaty

I jego kwalifikacje naukowe

„ABC“ donosząc o zamierzonej nominacji płk. Pierackiego na wiceministra oświaty pisze:

„P. Pieracki nie ma nawet ukończonych studjów uniwersyteckich. Po maju, mając za sobą zaledwie 9 lat praktyki nauczycielskiej, został dyrektorem seminarjum nauczycielskiego w Warszawie, wkrótce potem wizytatorem mi-

nisterjalnym, niedługo potem kuratorem okręgu szkolnego w Lublinie, wreszcie naczelnikiem wydziału szkół średnich w ministerstwie — a obecnie wice-ministrem“.

I ci ludzie nazywają siebie „obozem cierpienia“. Bodajto tylko tak cierpieć na świecie

■ ■ ■

Manja prześladowcza Zubkowa

Obawia się, aby go nie spotkał los generała Kutiepowa

Zubkow eksmaż zmarłej księżniczki pruskiej Wilhelminy siostry cesarza niemieckiego Wilhelma, przebywa obecnie w Luksemburgu w Belgji. Znają go tam wszyscy. Po skandalicznym rozejściu się z Wilhelminą był Zubkow przez jakiś czas agentem handlowym pewnej fabryki włoskiej wina, potem barmanem w czasie targów w Luksemburgu. W ostatnich czasach jeździł z artystami kabaretowymi i występował na scenie. Jego numer w programie zatytułowany był: „Aleksander Zubkow opowiada swoje wspomnienia“. Los Zubkova porównują do losu szewca Voigta, słynnego kapitana z Köpenicku, który również osiadł w Luksemburgu i umarł tam przed wojną tuż przed wkroczeniem armji niemieckiej.

Zubkow ma być obecnie oddany do zakładu dla chorych umysłowo, ponieważ cierpi na manję prześladowczą. Mówi on nie-

stannie, że jego bezpieczeństwo jest poważnie zagrożone i obawia się, że zginie w ten sam sposób co generał Kutiepow. Niektóre osoby (jak twierdzi) chcą dostać w swoje ręce intymne listy, które posiada Zubkow i zamierzają zdobyć je w każdy możliwy sposób.

Gliceryna czyszcząca



GLYCERINELL

ANIBA

1 P Z O O WARSZAWA

Zniżka cen i płac

Ostry kryzys gospodarczy, który przeżywa nie tylko Polska, zmusza rządy i sfery gospodarcze do szukania środków zaradczych. Wszędzie spostrzeżono wielką różnicę cen między towarami przemysłowymi a produktami rolniczymi. I w tej właśnie różnicy cen dopatrują się niektórzy ekonomiści jednej z głównych przyczyn przesilenia gospodarczego ponieważ rolnicy, jako główni konsumenci towarów przemysłowych nie mogą ich nabywać.

Nie tylko zresztą istnieje wielka rozpiętość cen między towarami rolniczymi i przemysłowymi, ale także widzimy ją w handlu hurtowym i detalicznym tego samego rodzaju towarów. W ostatnich czasach np. bardzo w Polsce spadły ceny produktów rolniczych, a ceny mięsa i chleba obniżyły się tylko nieznacznie.

Z tego powodu w wielu krajach podniesiono hasło obniżenia cen towarów przemysłowych. Obniżka ta ma się stać podstawą i początkiem walki z kryzysem gospodarczym. — Łatwo jest jakieś hasło rzucić, ale trudniej wprowadzić w życie. We Włoszech usiłuje się do tego dojść przez odpowiednie rozporządzenia władz w zakresie tak zniżki cen jak i płac, a w Niemczech przez obniżki płac pracowników. Ale w państwach tych równocześnie pomyślano o przebudowie i przemianie całej polityki gospodarczo-socjalnej.

W Polsce również w walce z kryzysem gospodarczym głównie wysunięto kwestję zniżki cen produktów przemysłowych przez obcięcie płac robotników i wogóle pracowników. Srodek ten jednak nie doprowadziłby do niczego. Płace w Polsce są bardzo niskie, a w każdym razie znacznie niższe od Włoch i Niemiec, nie mówiąc już o Ameryce i Anglii. — Zniżenie więc płac może tu i ówdzie chwilowo ułatwić sytuację pojedynczemu warsztatowi pracy, ale w konsekwencjach dalszych raczej przyczyni się do wzmocnienia kryzysu, zmniejszą bowiem zdolność nabywczą znacznej grupy konsumentów.

Zrozumiał to i rząd, który w piątek ostatni oświadczył się przeciwko zniżce płac, a zarazem postanowił nie redukować płac urzędników państwowych. Oświadczenie to jednak jeszcze nie wskazuje środków naprawy i sposobów obniżenia cen produktów przemysłowych.

Przecież w Niemczech, Anglii, Francji, Ameryce i w wielu innych krajach płace są wyższe, niż w Polsce, a jednak wyroby tych krajów są tańsze i utrudniają przez to towarom polskim konkurencję. Widocznie więc nie płace są decydującym czynnikiem dla cen towarów. Organizacja techniczna danego zakładu, wydajność pracy, system podatkowy ubezpieczenia socjalne, drożyzna kredytu, taryfy kolejowe i pocztowe — oto główne czynniki, które wpływają na ceny towarów przemysłowych. Jeżeli kto chce doprowadzić do zniżenia cen towarów fabrycznych, to przede wszystkim musi pomyśleć o reformie tych

wszystkich czynników. Wiele tych spraw zależy od reformy ustawodawstwa i polityki rządu, a inne znowu od umiejętności samych przemysłowców. Podkreślić jednak trzeba, iż najważniejsze kwestje, których załatwienie obniżyłoby koszty produkcji w Polsce, zależne są od polityki rządu. Zmiana systemu podatkowego, reforma ubezpieczeń społecznych, obniżenie taryf kolejowych i pocztowych, odpowiednia polityka kredytowa — oto środki, które napewno doprowadziłyby do obniżenia

produkcji i sprowadziłyby gremjalne obniżenie cen towarów przemysłowych.

Mechaniczne obcięcie płac o kilka, czy kilkanaście procent niczego nie załatwi, a raczej jeszcze kryzys wzmoże. Należy w dzisiejszej chwili program zniżki cen związać z reformą całości naszego życia gospodarczego i o nią głośno się dopominać, bo tylko taka reforma może utworzyć Polsce drogę ku rozwojowi gospodarczemu.

Wybory do Sejmu w Polsce

I wybory w przedwojennych Niemczech

Podczas dyskusji nad budżetem M. S. Wewnętrznych pos. W. Trampczyński wygłosił następujące przemówienie:

Zapisałem się do głosu właściwie dopiero po oświadczeniu p. ministra. Przypuszczam, że stanie on na stanowisku, które zajął w swej mowie we Lwowie, i że jakoś umotywuje ten nieszczęśliwy pomysł wezwania podwładnych urzędników, aby brali czynny udział w robieniu wyborów. Mojem zdaniem jest to pomysł bardzo nieszczęśliwy, prawie bez przykładu w zachodniej Europie.

Uczestniczyłem przed parlamentem pol. w dwóch innych parlamentach; tam było regułą, chociaż nie pisaną, że jak tylko landrat usiłował wywrzeć jakiś wpływ na wybory, to wybory te kasowano, bez względu na wynik (P. Hołyński: Pamiętniki Bülowa czytał Pan Marszałek?)

Nadużycia mogły być, ale taka była zasada. Otóż uważam to nieszczęście dla kraju nie tylko na teraz, ale na przyszłość. Jednym z warunków powodzenia państwa, jest to, że by cała ludność miała zaufanie do administracji. W Polsce nowoczesnej policja była tą dykasterją, która może najlepiej się udała. W wielu krajach policja niema sympatii u ludności, ale w Polsce w czasach przedmowych napotykała na sympatię. Ale też wówczas żadnemu rządowi nie przyszło na myśl, żeby jej używać do robienia wyborów. Jakież są skutki? Czy to nie kompromituje Polski prawie tak samo, jak różne inne smutne wypadki, o których mówiliśmy, że w obliczu policji katuje się ludzi i że ci sami zbóje później rabują drukarnie innych stronnictw, a policjant spokojnie na to patrzy.

Specjalnie w Poznańskim policja wpała na pomysł, żeby szykanować stronnictwa przeciwnie na mocy pewnych formalnych przepisów. Tuż przed wyborami nagle zamknięto prawie wszystkie drukarnie w Poznańskim i na Pomorzu, gdzie drukowano pisma narodowe z powodu, że rzekomo nie odpowiadają przepisom policyjnym, a po wyborach je otwarto.

W Wągrowcu wybory uzupełniające już w czerwcu wypadły niespodzianie na korzyść narodowców. W kilka dni później przyjechała komisja, która pozamykała wszystkie restauracje i cukiernie, gdzie narodowcy mieli jakieś zebrania. Pewną cukiernię zamknięto na mocy przepisu, że w lokalu, gdzie są gości, niewolno przetrzymywać innych rzeczy, oprócz takich, które są do jedzenia. Otóż w jednej szufladzie były nuty i dlatego cukiernię zamknięto. Coprawda na drugi dzień policja musiała cofnąć te wszystkie zamknięcia.

Opinia publiczna opowiada, że p. minister na kilka tygodni przed wyborami odwiedził Poznańskie i dawał wskazówki starostom. Jakież to miało skutki? Sam byłem świadkiem, że na zebraniu narodowym za zaproszeniami, gdy kilkadziesiąt chuliganów szturmowało do lokalu, policja im w tem pomagała. W kilku wypadkach twierdziła, że będą się oni zachowywać przyzwoicie. Rzeczywiście przez kilka minut było spokojnie, potem wszczęto hałas, a na to policjant powiedział, że z powodu hałasu rozwiązuje obronę.

Przypuszczam, że jednak p. Minister po bliższym rozważeniu skutków, jakie wywiera jego wezwanie na lokalną policję, zmieni swe zdanie. Ale dla pewności radziłem tym wszystkim, którzy ucierpieli od nadużyć policji, aby udali się na drogę sądową. Dzisiejsza procedura karna ułatwia sprawę, gdyż wolno także wbrew woli prokuratury prowadzić proces karny. Z tego powodu staram się, ażeby w kilkudziesięciu procesach karnych, jeżeli centrala pozostanie przy swoim zdaniu, odzwyczaić niższe instancje od podobnych praktyk.

—:0:—

Cennik nasion na 1931 rok
C. ULRICH

rozsyłany jest na żądanie
WARSZAWA — CEGLANA 11

Wysoki urzędnik bankowy

-- przemytnikiem

Skandala czna afera w Zbąszyniu

Urzędnicy celni wykryli w Zbąszyniu w wagonie sypialnym pociągu przybyłego z Niemiec, duży transport galanterji i jedwabiu, wagi około 100 kilogramów.

Jak się okazało, kontrabandę przewoził Maksymilian Jeziński, wysoki urzędnik „Banku dla handlu i przemysłu” w Warszawie. Urząd celny zażądał od niego 35.000 złotych kaucji, aby wypuścić go na wol-

ną stopę. Po dłuższych pertraktacjach Jeziński złożył 15.000 zł., poczem pozwolono mu odjechać do Warszawy. Towar oczywiście obłożono aresztem.

Od kwietnia ubiegłego roku do tej pory Jeziński odbywał częste podróże do Berlina i zpowrotem, zachodzi więc podejrzenie, że trudnił się on zawodowo przemytnictwem.

Nowe wyznanie

„Gazeta Warszawska” numerze zamieszcza doskonały dowcip polityczny tej treści:

— Czy słyszałeś coś o wyznaniu brzesko - katolickim w Polsce?

— Spytaj o to wiceministra Zongolłowi cza, który najlepiej powinien być poinformowany o wyznaniach w Polsce.

—:0:—

Co hańbi

A czego nie rozumie prasa sanacyjna

Sanatorzy z „mandolinistami” burdami i tydami z „Naszego Przeglądu” na czele usprawiedliwiają kaźń brzeską kłomaczą z całym cynizmem, że zresztą nic się stało, gdy ktoś tam dostał coś nacoś „odlewanych” Nie „odlewance”, które potępiamy, stanowią najistotniejszą treść sprawy brzeskiej i nie to tego bili — lecz największym wstydem obok zdeptanego prawa jest zhańbiony mundur oficerski. To też słusznie twierdzi „Mysł Narodowa” z dn. 4 stycz.:

— Nie rozumie się kwestji Brześcia, jeżeli się zapomni, że głównym poszkodowanym nie był tam ani p. Dębski, ani p. Korfanty, ani p. Bngiński, ani p. Popiel, ale — mundur polskiego oficera. Skoro czyta się w interpelacji opis egzekucji nad p. Popielem: „Jeden żandarm chwycił go za głowę, drugi pod kolana i w ten sposób rzucano go na stółek... otrzymał... uderze nie jakimś żelazem narzędziem prawdopodobnie stemplem od karabina... w trakcie bicia zemdłał... to nie los bezbronnego kółowanego człowieka budzi tu największą groźbę. Straszniejsze stokroć są następne zdania interpelacji, stwierdzające: „Egzekucji nad p. Popielem towarzyszył kapitan Mieczysław Kędzierski. Do celi do której został p. Popiel wtrącony po pobiciu, wchodził ponadto majr. Edward Gorczyński z dawnych drużyn studenckich. A kiedy czyta się, że więźniowie „używani byli do oczyszczania szmatą lub krótszą miotką, więc prawie gołymi rękami ustępów”, nie w położeniu „panów posłów” rozmyśla się ze wstydem i upokorzeniem, ale o tych oficerach i żołnierzach, którzy ich przy swej czynności nadzorowali” —

Niestety oczywistej tej prawdy nie mógł zrozumieć gen. Wojsk Polskich pan Dąb-Biernacki i dlatego z „nielinjowa” prostolijnij pością, rozgrzeszył „sławny” czyn pułk. Kotatka-Biernackiego, którym nie wiemy czy po tomkowie jego szczyścić się beda.

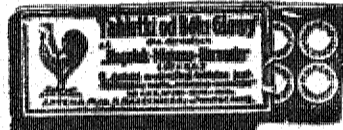
„Nawet p. Ehrenberg — a to jest przecież wielkie słowo — wstydzi się, uda je powątpiewanie o możliwości takiego bet stjalstwa. tylko sanacyjny generał nie wspomina nic o prawdziwości wszystkich zarzutów, postawionych pułk. Biernackiemu w interpelacji socjalistów i mimo to z nim się solidaryzuje. Czy to przyniesie korzyść w kraju i zagranicą tej armji, w której przecież i p. generał służy, o to go głowa nie boli.

Zła przysługę oddał Polsce i armji polskiej p. generał Dąb-Biernacki przez ten występ publiczny. Bo zagranicą chętnie się takie objawy generalizuje, zwłaszcza kiedy cenzura i duchowieństwo nie pozwalają lepszemu elementowi swobodnie całkiem zdanie swoje wypowiedzieć” —



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzace do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Potrzebny linotypista ze świadectwami

Zgłaszać się w admin. „Rozwoju” od godz. 9 do 10 rano.

Awans prob. Michałowskiego

Tygodnik „Pobudka” (Nr. 2 z dnia 11 b. m.) pisze:

Przy ostatniej rekonstrukcji rządu Piłsudskiego prokurator Michałowski, sprawujący nadzór nad Brześciem z ramienia władz sądowych, został mianowany ministrem sprawiedliwości. Ten awans zawdzięcza pewno słynnym słowom Piłsudskiego z dnia 27 marca, które brzmiały: „zanoto, wać muszę ogromną swoją radość, że sądownictwo idzie mniej więcej w ten sam sposób, jak jabym sobie życzył”.

Który to prokurator

Taż sama „Pobudka” obok padaje pod powyższym tytułem następującą notatkę:

W Nr. 66 „Pobudki” zamieściliśmy za pytanie powyższe.

Przytaczamy raz jeszcze dosłownie

Podczas lustracji prokuratury polskiej, odbytej dwa lata temu o jednym z prokuratorów sędzia - lustrator podał następującą opinię:

„Nadaje się do natychmiastowego usunięcia. Krańcowe lenistwo. Brak wszelkiej inicjatywy. Kompletna nieznajomość prawa”.

Co to za prokurator? Co się z nim dzieje? Czy wypadkiem nie otrzymał w ciągu tych dwu lat awansu?

Rosyjski prokurator p. Rauze Będzie popierał oskarżenie więźniów brzeskich

Krakowski „Naprzód” donosi, że minister sprawiedliwości p. Michałowski wygotował już akty oskarżenia przeciw niektórym z więźniów brzeskich i sprowadził do Warszawy prokuratora z Wilna p. Rauzego (dawnego prokuratora rosyjskiego z Petersburga), któremu zlecił popieranie oskarżenia na rozprawach sądowych.

Podobno jednej z rozpraw brzeskich ma przewodniczyć p. Wład. Klank, wiceprezes sądu okręgowego w Warszawie.

W lochach czerezwyczałki

„Wyl wiatr i ciskał suchym, zmarniętym śniegiem w ciemne okna domów, ciągnących się wzdłuż Bolszej Łubianki Żadnego przechodnie nie można było spostrzec na pustej ulicy, chociaż wskazówka zegara na wierzchu dobiegła dopiero godziny 11-ej.

Samolny człowiek w wyszarzonym palcie podniósłszy wytarty barankowy kołnierz, wynurzył się z poza rogu poprzecznej ulicy. Szedł, patrząc na skrzące się pod nogami śnieżne zaspy, korczące się pod smaganiem wichru.

Z bramy domu o wybitych szybach i odłupanym przez kule tynku wypadło trzech żołnierzy i, otaczając przechodnia, pytało go:

— Dokąd idziesz? Pokazać legitymację!

Zapytany podniósł oczy na żołnierzy, a ci skamieniały, prostując się i szepcząc:

— Towarzysze Władimirz Iljicz Le-

— Uśmiechnął się szeroko i spytał: — Pójdźcie ze mną „czeka”.

— Stojcie przed nim, towarzyszu, — odparł żołnierz wlekłym głosem.

Lenin obrzucił uważnym wzrokiem olbrzymi dom o dużych oknach, do połowy tabitych deskami, o ciemnych jakgdyby ślepych.

— Co u licha? — mruknął niezadowolonym głosem — Spią tam wszyscy?

Jakgdyby odpowiadając mu, gdzieś z wnętrza gmachu wyrwał się zdyszany urkot motoru samochodowego Jakież jeszcze inne dźwięki łączyły się z odgłosami maszyny. Po chwili umilkło wszystko. Cisza zapadła głucha, niepokojąca.

— Co to było? — spytał Lenin, patrząc na żołnierzy.

— „Czeka rozstrzelała skazanych... — szepnął podoficer — Zawsze przytem puszczają w ruch samochód ciężarowy, ażeby za głośność strzały kulomiotów, krzyki zabijanych, jęki...”

„Wchodzili po schodach na drugie piętro. Wszędzie stały posterunki żołnierskie. Krzyki, jęki, płacz dochodziły zdaleka; rozległy się głuche odgłosy strzałów”.

„Z innych cel dochodziły krzyki, płacz i jęk ludzi.

— Szaleją z rozpaczyl — Uśmiechnął

się Dzierżyński — Jęczą z głodu, bo to dobry sposób na wzbudzenie szczerości w reżanajach.

Ktoś dobijał się do zamkniętych drzwi i dzikim głosem wyl:

— Kacil Bądźcie przekłeci... Oprawy... Pić! Pić!

— Ach! — zawołał Fedorenko — to „śledziowcy”!

Lenin zwrócił ku mówiącemu bladą twarz:

— Niektórych karminy tylko bardzo słonemi śledziami, nie dając im ani kropli wody. Dręczy ich pragnienie, więc zlorzecz! Tacy albo tracą zmysły, albo wpadają w omdlenie. Pierwszych przeznaczamy „na wydatki”, drugim — obiecujemy dużo zimnej, czystej wody... Cha! Cha!

Lenin młczał, a Fedorenko, widząc w tem niema pochwale, prawil dalej:

— Mamy lokale, gdzie zamknięci są ludzie, którym nie pozwalamy spać i doprowadzamy tem do obłądzenia lub zeznań. W innych znów działamy na upartych „moralnym biciem”. Słyszą oni, że w sąsiedniej celi torturują ich żony lub dzieci. Lecz to wszystko dla najbardziej zatwardziały... Najczęściej wystarczy nastraszyć parę razy tem, że są już prowadzeni na stracenie... Zaczynają śpiewać, wszystko, co wiedzą.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 15 stycznia — Pawła pusta.

TEATRY

Teatr Miejski: Ósma żona Sinobredego

Teatr Kameralny: Dobra wróżka

Teatr Popularny nieczynny

Dobry wieczór: — Od A do Z

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Głos serca.

Casino: Skąd niema powrotu

Luna: — Janko muzykant

Mimoza: Tragedja kochanków

Palace: Bez serca — bez duszy

Przedwiośnie: Moralność pani Dulskiej

Splendid: Na Sybir

Odeon: Pat i Patachon w Luna parku

Resursa: — Księżna Tarakonowa

Wodewil Miłość Hiszpanki

Dom Ludowy: Dziewica z Kairu

Oświatowy: Uśmiech losu dla młodzieży. Re-
kordzistka

Wiadomości bieżące

„Aktualności lotnicze”

„Łódzkie Stowarzyszenie Techników ma zaszczyt zawiadomić, że w piątek, dn. 16 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej nr. 102 p. porucznik — pilot Franciszek Żwirko zwycięzca w ostatnim konkursie krajowych awionetek wygłosi odczyt na temat: „Aktualności lotnicze”

Komisarz rewizyjny Kasy Chorych

Jak się dowiadujemy, komisarzem rewizyjnym łódzkiej Kasy Chorych został mianowany p. Wincenty Tyszko z Warszawy, a zastępcą jego dr. Mieczysław Chlewiński z Warszawy. Obowiązki swe komisarz rewizyjny już objął.

NAKAZ CHWILI

Szereg instytucji, które budżety swe w dużej mierze opierają na ofiarności publicznej, największe swe nadzieje pokładają właśnie w okresie karnawałowym. Najlepiej wpływa grosz publiczny, jeżeli jest on rekompensatą za pogodny, bez troski humor, jaki winny posiadać w tym celu urządzone imprezy.

Tak jest na zachodzie, tak było i u nas.

Roku zaś bieżącego należy skonstatować zgola nowy a niezdrowy objaw.

Kładąc wszystko co się dzieje na karb „stagnacji i złych czasów” publiczność zachowuje pewną rezerwę w stosunku do imprez karnawałowych. Ten sposób stawiania kwestji jest zgola niesłuszny i wręcz szkodliwy. Bo jeśli przyjąć za aksjonat, że czasy są faktycznie ciężkie, to należy sobie uprzytomnić, że dla wspomnianych wyżej placówek humanitarnych są one również bardzo ciężkie, a jednak placówki te istnieć i rozwijać się muszą. Na ciele tych instytucji kroczy szpital dla psychicznie i nerwowo chorych „Kochanówka”. Dość powiedzieć, że jeśliby mury tego szpitala mogły pomieścić podwójną ilość chorych w stosunku do obecnie w nich przybywających, to jeszcze całe zastępy psychicznie chorych napróżno kołatać będzie o miejsca i racjonalne leczenie. O zgubnych skutkach przeżywania tego rodzaju chorych wśród zdrowego społeczeństwa przekonywać niema potrzeby.

Nakazem więc chwili winno być gorące poparcie poczynań szpitala, do jakich należy doroczny wielki bal maskowy, który odbędzie się w sobotę dnia 17 stycznia r.b. w sali „Filharmonji”. Niech wypełniona po brzegi sala balowa będzie wymownym dowodem, że społeczeństwo łódzkie spełniło swój obowiązek obywatelski.

Gościnnie ojciec pana młodego

Potrul gości denaturatem

Walenty Dobrowolski, mieszkaniec wsi Janków pod Łęczycą, urządzał wesele w związku z małżeństwem jego syna. Wesele odbywało się w niedzielę ubiegłą i trwało przez całą noc na poniedziałek.

Ze względu na wysokie ceny wódki Dobrowolski z natury człowiek bardzo skąpy, postanowił nie kupować wódki zwykłej, a na tomiast nabył większą ilość spirytusu denaturowanego, który w miarę możności przedstawił szereg gości, raczących się obficie alkoholem, zaniemogło zaś trzech z nich odwieziono do szpitala w Łęczycy z silnymi objawami zatrucia.

Gdy ujawniono wypadek zatrucia trzech biesiadników spirytusem denaturowanym, sprawą zajęła się policja. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Walenty Dobrowolski został zatrzymany i odstawiony do Łęczycy.

Trzej silnie zatruci spirytusem uczestnicy wesela Michał Maniak, Konstanty Samienka i Stanisław Szawłóg, po kilkudniowej męczarni w dniu wczorajszym zmarli (a)

Za granicę za chlebem

Emigrowanie z Łodzi za pośrednictwem P.U.P.P.

Wśród robotników łódzkich przejawia się silny pęd do szukania chleba poza granicami kraju. Mimo nikłych zapotrzebowań do urzędu stale zgłaszają się do rejestracji chętni do opuszczenia miasta, dotkniętego kryzysem. Nie mówiąc o okresach, w których P. U. P. P. zapotrzebowne specjalnie robotników pewnych kategorii, a kiedy zgłoszenia są bardzo liczne, w rejestrach chętnych do emigrowania figuruje stale kilkaset nazwisk ludzi najprzeróżniejszych zawodów. Można by śmiało ustalić, iż niema na terenie naszego miasta zawodu, który nie dałby ochotników na wyjazd zagranicę.

Obecnie działalność P. U. P. P., jako ekspozytury Państwowego Urzędu Emigracyjnego, polega głównie na tem, iż wysyła on zagranicę, przeważnie do Francji, robotników „zażądanych” przez tamtejsze przedsiębiorstwa, względnie sprowadzanych przez rodziny i przyjaciół. W wypadkach takich PUPP z reguły przychyliła się do żądania, skierowania zagranicę miejscowego robotnika lub bezrobotnego, jednakże pod jedynym warunkiem, że władze polskie ustala uprzednio na miejscu, czy wyjeżdżający z Polski robotnik istotnie znajdzie wystarczające dla podtrzymania jego

egzystencji zajęcie, czy nie będzie krzywdzony w swoich prawach pracowniczych, oraz czy w danych warunkach będzie mógł praw swoich dochodzić. Jeżeli niema żadnych wątpliwości co do wymienionych kwestji, iż układają się one wyraźnie w myśl interesów emigranta, otrzymuje on paszport zagraniczny i jest wysyłany na miejsce.

W ciągu ostatnich miesięcy kierowano do Francji kilkakrotnie pewne ilości emigrantów. PUPP prowadzi stary rejestr chętnych do wyjazdu zagranicę z tego przedewszystkiem względu, aby na wypadek zapotrzebowania robotników danej gałęzi pracy, bez względu na koniunkturę, mógł się orientować jaką ilością robotników z danej gałęzi dysponuje.

Pozatem PUPP roztacza szczególną opiekę nad kobietą-emigrantką, pilnie bacząc, aby nie zwracały się one do pokątanych pośredników, agentów i oszustów emigracyjnych którzy — po ograbieniu emigrantek z najskromniejszych nawet środków, pozostawiają je następując na bruku, bez jakiegokolwiek wyjścia. (a)

CZY WTEDY POTANIEJE W RESTAURACJACH?

Gdy zabrenią stołowania w prywatnych domach

Jak się dowiadujemy w zrzeczeniach za wodowych pracowników przemysłu gastronomicznego istnieje tendencja w kierunku przeprowadzenia rewizji cen za potrawy wydawane w restauracjach. Jak słychać, pracownicy obsługi restauracji wychodzą z założenia, iż nadmiernie skalkulowane w restauracjach ceny działają odstraszaюще na klientów, wobec czego ceny restauracyjne winny ulec znacznemu ograniczeniu.

Ponadto omawiana kategoria pracowników występuje do władz miejskich, aby o-

graniczono ilość wydawanych zezwoleń na urządzenie jadalni w mieszkaniach prywatnych, przyczem aby przeprowadzono lustrację takich mieszkań, gdzie wydawane są obiady domowe, dla ustalenia, czy przestrzegane tam są odpowiednie warunki sanitarne

Powodem powyższego wystąpienia jest konkurencja dla restauracji ze strony prywatnych jadalni, w których nie są zatrudniani członkowie związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomicznego.

Nowe cechy miar i wag

Odważniki należy dać do ostemplowania

Naczelnik urzędu miar i wag ogłosił za rządzenie o nowych cechach miar, wag i od-

ważników na rok 1931.

Wszystkie cechy z datą 1928 winny być ponownie przedstawione w urzędzie do odnowienia cech i sprawdzenia miar i wag.

Kontrolerzy urzędu miar i wag będą obecnie przeprowadzali lustrację wszystkich sklepów i przedsiębiorstw, a winni nieposiadania nowej cechy lub korzystania z nieochowanych miar lub odważników, ulegać będą surowym karom sądowym.

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

Odczyt Czerwonego Krzyża

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 18. stycznia o godz. 12. min 30 w poł. w sal. Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 89, pani dr. Kaleka wygłosi odczyt n. t. "Gruzlica dawniej, a dzisiaj". Wejście bezpłatne.

Kronika policyjna

Leceozka od życia

Przy ul. Napiórkowskiego 52 napiła się esencji octowej w celu pozabawienia się życia 14-letnia Irena Malinska zamieszkała przy ul. Radwańskiej 54.

W stanie beznadziejnym odwiózł młodą denatkę lekarz pogotowia ratunkowego do szpitala w Radogoszczu (b)

Przy ul. Srebrzyńskiej 103 napiła się do naturatu 22-letnia Aniela Jastrzębska z zawodu szwaczka, zam. przy ul. Jarzynowej 1.

Pogotowie ratunkowe odwiezło samobójczynię do szpitala przy zbiornej miejskiej. (b)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj czwartek ostatnie wieczorowe powtórzenie wybornej komedji Savoir'a „Osmażona Sinobrodęgo” z K. Lunoszą-Sępowskim Ceny najniższe od 50 gr. do 5,60

W sobotę o 4 popoł. ostatnie powtórzenie rewelacyjnego „Cara Pawła I”

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj czwartek i tylko jeden tydzień występy niezrównanej Stefanji Jarkowskiej w kaptalnym, cieszącym się niesłabnącym powodzeniem przeboju Molnara „Dobra wróżka”

TEATR POPULARNY

Dzisiaj czwartek z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszono. Jutro piątek premiera skrzęcej się węgry i humorem krótkich chwili stu przekomicznych powikłań „Zarsąd przymusowy”

Balet rosyjski Djagilewa

We wtorek dn. 20 bm., o godz. 8,30 w. jedyne występy słynnego baletu rosyjskiego Djagilewa Na czele zespołu soliści Viera Fietakiewicz, Irena Popielska i Marjan Winter

Gliceryna zjeżdżona



PRZEZ RADJO

CZWARTEK DN.15L.31r.

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej
- 15.50 „Kapliczka Śląska” p. Jerzy Lanman
- 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.00 Kwadrans dla dzieci nada Wilno
- 17.45 Transmisja z Wilna muzyki salonowej
- 19.10 Gielda rolnicza
- 19.25 Płyty gramofonowe
- 19.40 Prasowy dziennik radiowy
- 19.55 Płyty gramofonowe
- 20.00 Pogadanka radiotechniczna
- 20.15 Transmisja z Wilna
- 22.15 Koncert z Warszawy
- 23.00 Muzyka taneczna

Matka i dziecko w przerebłu

Tragiczny koniec ślizgawki

Dziecko zamieszkałego w Rusałówku w pow. wieluńskim przemysłnika Uchanowicza 5 letni Zygfryd, podczas nieobecności ojca który poszedł po przemyt do Niemiec, udało się na ślizgawkę w pobliżu domu.

W pewnej chwili poślizgnęło się i wpa-

dło do przerebłu. Zwabiona krzykiem chłopca Uchanowiczowa, pośpieszyła z pomocą, jednakże sama również wpadła do przerebłu

Zanim nadbiegli sąsiedzi, matka wraz z dzieckiem zginęła pod taflą lodową. Po godzinnych wysiłkach wydobyto trupy obojga.

Ładny weksel

Ma 2 metry długości, opatrzony jest 200 żyrami

„Na jednym z posiedzeń Izby Przemysłowo Handlowej w Warszawie swego rodzaju wesołość wywoływał przyniesiony przez jednego z obecnych weksel długości niemal...

dwóch metrów. Weksel opiewa na 100 zł. i był zaopatrzony w około 200 żyr, a w dodatku... był zaprotestowany”.

PRAWO I SĄD

„O Cavalerie Rusticana”

Mascagni wygrał sprawę ze „Splendidem”

Wydział cywilny Sądu Okręgowego pod przewodnictwem sędziego Moskwy rozpatrywał ciekawą sprawę o bezprawne wyświetlanie w kinie „Splendid” filmu p. t. „Cavaleria Rusticana”.

Autor przeróbki tej opery na film Pietro Mascagni zamieszkały we Włoszech przez swego rzecznika adw. Daliga domagał się odszkodowania w wysokości 5.000 zł.

ponieważ właściciel kina nie miał jego zezwolenia na wyświetlenie filmu, a jak wynika z załączonych ogłoszeń w pismach łódzkich; film ten był wyświetlany.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd przychylił się do wniosków rzecznika powoda i zasądził na jego rzecz 5000 zł. oraz koszty procesu z rogiorem natychmiastowego wykonania wyroku. (b)

„O ANIĘ Z WYSPY”

Sprawa o bezprawne wydanie książki

Wielka firma wydawnicza w Bostonie „L.C. Page and Co”, oddała przedstawicielstwo na Polskę p. Stanisławowi Kozłowskiemu w Warszawie przyczem w dniu 10 września r. ub. spisana została w Bostonie odnośna umowa, uwierzytelniona następnie przez urząd opłat stemplowych w Warszawie.

Już po spisaniu umowy, w połowie września r. ub. właściciel firmy „Retor” Stanisław Kozłowski, dowiedział się, jedna z księgarń łódzkich, której właścicielami są bracia Izrael i Abram Francuz, przygotowuje wydanie książki autorki amerykańskiej, L. Mj Montgomery p.t. „Ania z Wyspy”. Wtedy Kozłowski odniósł się do braci Francuz z oświadczeniem, iż prawa wyłączności na wydawnictwo „Ania z Wyspy” posiada firma „L.C. Page and Co” w której imieniu występuje podpisany. W od powiedzi bracia Francuz wysłali kartę pocztową, zaznaczając lakonicznie, iż mają swoje prawa do wydania książki.

W październiku r. ub. do księgarni Wojnara w Warszawie, należącej również w części do Kozłowskiego, komisjoner Celblum do-

starczył jeden tom „Ani z Wyspy”. Wobec tego p. Kozłowski odniósł się do urzędu prokuratorskiego w Łodzi i na podstawie jego zarządzenia funkcjonariusze wydziału śledczego dokonali zejścia 272 egzemplarzy omawianej książki w lokalu księgarni braci Francuz Ponadto wydział śledczy ustalił, iż książka drukowana była w Drukarni Państwowej w Łodzi, wyszła zaś w 3 000 egzemplarzy.

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym zasiadli na ławie oskarżonych: 38-letni Markus Abram Francuz, oraz 36-letni Izrael Francuz.

Oskarżyciele domagali się zasądzenia od braci Francuz powództwa cywilnego w wysokości 13 000 zł.

Sąd po wysłuchaniu świadków i głosów stron udał się na naradę, po której ogłosił wyrok, skazując Abrama i Izraela Francuzów po 6 tys. zł. grzywny z zamianą na 6 mies. a resztu. Powództwo cywilne sąd oddalił. Obrona zapowiedziała apelację (p)

Za krzywoprzysięstwo

Jeden rok więzienia

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadł 20-letni Edmund Szczepaniak oskarżony o krzywoprzysięstwo.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wilecki w asystencji sędziów Łozińskiego i Bondikowskiego. Oskarżał prokurator Kozłowski

Sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 9 sierpnia r. ub. w Sądzie Okręgowym w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko Alfonsowi i Waclawowi Zarzyckim oskarżonym o dokonanie zabójstwa w miesiącu marcu przy ul. Wspólnej 19 na Antoniego Wojtasiewicza. Wśród całego szeregu świadków zeznawał świadek obrony Edmund Szczepaniak, który zeznał przed Sądem, iż w chwili zabójstwa Wojtasiewicza był w towarzystwie Zarzyckich i nie widział aby tego dnia Zarzyccy spotykali się z zabitym. Opierając się na jego zeznaniach Sąd uniewinnił Zarzyckich od stawianego im zarzutu.

Prokurator jednak pociągnął do odpowiedzialności Szczepaniaka za fałszywe zeznanie na podstawie zeznań innych świadków, którzy zeznali sprzecznie z alibistą. Na rozprawie w dniu wczorajszym Szczepaniak nie przyznał się do winy.

Sąd po zbadaniu świadków skazał Edmunda Szczepaniaka na jeden rok domu poprawy z pozbawieniem praw. (p)

Major Włod. Zieliński

Jeszcze jeden dozorca brzeski

„Polonia” katowicka w numerze 12 podaje artykuł pod powyższym tytułem. W artykule tym czytamy między innymi:

„Oficerowie, którzy pełnili rolę dozorców więziennych w Brześciu, z pośród których jedni dopuścili się haniebnych czynów na więźniach, a inni biernie przypatrywali się sadystycznym przepisom swych kolegów, tak gruntownie się ukryli i zaszyli, że trudno stwierdzić ich nazwiska. W prasie błakają się nazwiska Sokołowski, Matuszewski i t. p., a nazwisk prawdziwych oprawców jak Kaciukiewicz, przez długi czas się nie wiedziało. Z tego wnosićby można, że umundurowani bohaterzy brzescy albo się doskonale ukrywają, albo też bawili w Brześciu pod obcymi nazwiskami. Zdemaskowano przed kilku dniami kapitana żandarmerji Kaciukiewicza.

Jeden jedyny z oficerów brzeskich, nie-

jaki major, miał na epoletach nr. 78. Los zrzucił, że jeden z więźniów brzeskich zupełnie przypadkowo spotkał tego majora w kawiarni. Miał liczbę 78 na epoletach, a więc major 78 pułku piechoty. Znaleźli się od razu ludzie, którzy znają tego jegomoscia. Jest to major Włodzimierz Zieliński z 78 pułku.

Według Rocznika oficerskiego 78 pułk stacjonowany jest w Baranowiczach, a major Włodzimierz Zieliński jest odznaczony dwa razy Krzyżem Walecznych i srebrnym medalem zasługi. Major Zieliński podobno jest wykładowcą w szkole podoficerów w Toruniu.

Mamy nadzieję, że znajdzie się jakiś czytelnik, który będzie mógł dostarczyć fotografii p. Włodzimierza Zielińskiego, aby prasa mogła ją opublikować, bo taki pan za sługuje na to, by go wszyscy ludzie znali“.

NIE WSZYSCY POSŁOWIE BYLI NIEWINNI

Był złodziej — poseł z B. B. Baćmaga

W uzupełnieniu wiadomości o skazaniu redaktora „Ziemi Chełmskiej” Zbigniewa Łukaczyńskiego na miesiąc więzienia podkreślić należy, że akt oskarżenia zarzuca redaktorowi Łukaczyńskiemu krytykę sądów w związku ze sprawą Brześcia oraz ujemne wyrażenia pod adresem przeszłości Piłsudskiego. Do pierwszego zarzutu w toku rozprawy sąd nie znalazł dostatecznych podstaw.

Nie odbyło się przytem bez pewnego incydentu. Mianowicie przewodniczący indagował oskarżonego czy użył zwrotu, jakoby sądy osadziły w Brześciu niewinnych posłów. Oskarżony odpowiedział na to: „Nie mogłem tak powiedzieć, bo nie wszyscy posłowie byli niewinni. Przecież siedział między nimi poseł Baćmaga z BB., skazany za złodziejstwo“. Oświadczenie oskarżonego

wywołało na sali poruszenie. Sąd nie indagował już więcej oskarżonego.

Na ziemiach Polski Instalacja mikrofonowo-rozgłośnikowa w kościele

Jak donosi „Kurjer Poznański” w kościele parafjalnym na Łazarzu, z inicjatywy proboszcza ks. Gorgolewskiego umieszczono stały mikrofon na ambonie. Próba instalacji wypadła zadowalająco.

Powracają do żydostwa

Praca żydowska podkreśliła, że „w r. 1930 w Warszawie przeszło z powrotem na łono jogaizmu 42 wychrzstów, którzy w swoim czasie z różnych powodów przyjęli wyznania: „rzymsko-katolickie lub inne“. Nie dziwi się temu, wiedząc, że żydzi w wielu wypadkach zmieniają wyznania poprostu dla interesu.

Stulecie bitwy pod Grochowem

Setna rocznica pamiętnej bitwy powstańców z Moskalami pod Grochowem uczci stolicą uroczystym obchodem w dniu 25 lutego br. Program uroczystości obejmuje m. in. założenie kamienia węgielnego pod mauzoleum bohaterów Olszyny Grochowskiej.

Łęko matczyne serce

Młodzież wsi Retkin w woj. łódzkim urządziła sobie ślizgawkę na stawie. Podczas jazdy na drewnianej łyżwie jeden z maćków, 5-letni Obrębalski wpadł do przerebli i dostał się pod lód. Po godzinie wydobyto już trupa. Gdy matka zobaczyła zwłoki swego jedynaka padła na ziemię nieprzytomna. Wszelka pomoc zawiodła, bo nieszczęśliwa kobieta zmarła skutkiem ataku sercowego.

W żartach zastrzelił rówieśnika

Wstrząsający wypadek zdarzył się onegdaj we wsi Kobylniki, w pow. szamotulskim. Miejskowy gajowy powiesił w sieni swego domu nabitą fuzję. Podczas jego nieobecności 16-letni J. Kruszona zdjął strzelbę ze ściany, a nie wiedząc, że jest nabitą, żartem wymierzył do swego rówieśnika J. Wiśnego i pociągnął za cyngiel. Niespodziewanie padł strzał, trafiając Wiśnego w plecy. Kana była tak ciężka, że chłopiec wkrótce wyzionął ducha.

Humor

KOSZTY PRODUKCJI

Sprzedawca uliczny sprzedaje szczotki do rąk po 60 groszy; niedaleko niego ustał się drugi, który za takie same szczotki żąda tylko 40 groszy. Pierwszego oburza tak nieuczciwa konkurencja, zwraca się więc do kolegi z gorzką wymówką. „Przecież uczciwy kupiec tak nie postępuje, żeby psuć konkurentowi interes przez obniżenie cen. A zresztą nie rozumiem jakim cudem możesz tak tanio sprzedawać twój towar. Możesz tak tanio sprzedawać twój towar!“

U mnie drzewo jest kradzione, szczeci na kradziona, klej i drut kradzione, a jednak szczotki nie mogę dać taniej, jak za 60 groszy. Jak ty to robisz?“

„Bardzo prosto: kradnę szczotki gotowe!“

EDGAR WALLACE

52

Głowa zdrajcy

— Wiem, że pan wraca do Chichester. Czy, zamiast tego, nie byłby pan łaskaw zajechać do mojego Dower House'u? Mam coś ważnego do zakomunikowania panu. Dowiedziałem się niedawno, że pan jest funkcjonariuszem prawnym, — mówił stary, poważnie nachylając głowę w stronę swojego rozmówcy. — I podkreślam, że mam wielki respekt dla człowieka, służącego sprawiedliwości.

— Pewnie pan Knebworth powiedział to panu o mnie, — rzekł Michał, uśmiechając się.

— Tak jest. Miałem jednak i sam tę intuicję, że pan piastuje jakieś daleko ważniejszy urząd, niż zrazu przedstawiałem to so-

bie. Przyznaję, że najpierw wzięłem pana za jednego z tych kawalerów, co to nie mają nic do roboty, tylko bawią się. Było mi bardzo przyjemnie usłyszeć, że pomyliłem się. Jest to tem przyjemniejsze, że potrzebna mi porada prawda, jaką mój adwokat sędzę, nie mógłby mi służyć. Znalazłem się w szczególniejszym, poniekąd nawet kłopotliwym położeniu. Jestem człowiekiem, stroniącym od tłumy i sam nie lubię też wtrącać się w nieswoje rzeczy.

Michał przypuszczał, że ten dziadga mógł, dzięki swoim ulubionym spacerom nocnym, przypadkowo stać się świadkiem czegoś takiego, co jeszcze nie wyszło na światło dzienne..

Gdy zatrzymali się przed Dower House'em, stary wyszedł z samochodu, otworzył drzwi i zamknął je za Michałem. Zamiast

udać się wprost do salonu, poszedł na górę, a skinąwszy na gościa, by siedł za nim, zatrzymał się przed pokojem, który tamtej strasznej nocy zajmowała była Adela.

— Chcę, żeby pan zobaczył tych ludzi, — rzekł poważnie pan Longvale — i określili, czy postępowanie moje zgodne jest z prawem.

Otworzył drzwi i Michał dostrzegł w pokoju dwa łóżka. Na jednym leżał spowity w bandażę i najwidoczniej nieprzytomny człowiek o ciemno-brunatnej cerze, na drugim spała kobieta, którą Michał widział na wieży. Ta też była zraniona, gdyż miała obandażowaną rękę.

Michał odetchnął.

— Bądź co bądź, mam już rozwiązanie tej tajemnicy, — rzekł z ulgą. — Gdzież to oni znaleźli tych ludzi?

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Za beczkę kawioru

Uzyskał wolność pańszczyźniany milioner

Na ulicach Rygi spotykano często parę starców.

Jeden z nich był to mały grubas o gęstej siwej brodzie, drugi wysoki, chudy starzec o zlekka pochylonej postaci.

Byli to dwaj emigranci rosyjscy Gołowin i Sołowjew.

Z okazji śmierci Sołowjewa, niegdyś pójźnego bankiera Petersburga, ostatnio zmarłego w Rydze w nędzy, przypomnieć warto niezwykle losy, łączące te dwie rodziny Gołowinów i Sołowjewów.

Dziadek Sołowjewa był chłopem, a za czasów pańszczyźnianych „dusza” w majątku hrabięgo Gołowina.

Za pozwoleniem swego pana wywędrował do Moskwy i założył tam sklep z rybami. Sklep prosperował tak świetnie, że wkrótce już Sołowjew zaproponował swemu panu okup w wysokości 5 tysięcy rubli wzamian za wolność. Gołowin, jednak miał swoje ka-

prysy i nie chciał słyszeć o tej tranzakcji.

Uplęło kilkadziesiąt lat. Z małego sklepiku z rybami wyrósł pierwszy magazyn gastronomiczny Moskwy; właściciel jego, Sołowjew, był milionerem. Ale stary Gołowin żył wciąż jeszcze i nie miał zamiaru zwalniać Sołowjewa za żadną ofiarowywaną sumę.

Bawilo go to, gdy mógł mówić: „Moi chłopci bogatsi są od moich sąsiadów” i uśmiechał się szyderczo, gdy Sołowjewa nazywano „pańszczyźnianym milionerem”.

Tymczasem stary Sołowjew umarł, a miliony jego wraz ze sklepem przeszły na syna. Syn ów był wytwornym, wykształconym człowiekiem, mieszkał w pięknym pałacu i przy mował świetne towarzystwo. Wciąż, jednak, był „duszą” Gołowina, syna owego kapryśnego starca.

I on, jednak, na ofiarowaną wzamian za wolność wielką sumę, odpowiadał Sołowjewowi: „Nie mogę zmienić woli mego ojca”.

Znów przeszły lata. Był rok 1860, Sołowjew zakładał właśnie olbrzymi bank w Moskwie. Teraz za wszelką cenę musiał zdobyć wolność.

Bankier — chłopem pańszczyźnianym? Czy to jest do pomyslenia.

Wybrał się więc, osobiście z Moskwy do Petersburga do Gołowina. Był zdecydowany na wypisanie czeku na milion rubli, a nadto zabrał ze swego magazynu olbrzymią beczkę ziarnistego, najprzedniejszego kawioru.

W domu Gołowina odbywała się właśnie uczta dla przyjaciół.

Gołowin przyjął Sołowjewa bardzo miło i poprosił do stołu. Ale gdy usiedli już wszyscy, zawiadomiono gospodarza, że kawior, za mówiony na ucztę z Moskwy, nie nadszedł.

— Jestem zrozpaczony, panowie — rzekł Gołowin i dodał, zwracając się do Sołowjewa: —

— Gdyby mi pan w ciągu trzech minut dostarczył kawioru z pańskiego magazynu w Moskwie, podpisałbym pańskie zwolnienie.

— Panowie — zawołał Sołowjew — stę szeliście?

Dał znak i do pokoju włożono beczkę kawioru,

W godzinę potem Sołowjew był wolnym człowiekiem.

Mysz talizmanem

Przeciwko chorobie raka

Prof. dr. O. Teutschlaender w ostatnim numerze czasopisma „Die deutsche medizinische Wochenschrift” całkiem poważnie zaleca stosowanie zwykłej białej myszy jako talizmanu przeciwko chorobie raka. Dr. Teutschlaender jest kierownikiem laboratorium aptologicznego Instytutu dla badania choroby raka w Heidelbergu, jest więc powagą zasługującą w każdym razie na wysłuchanie. Prof. Teutschlaender opowiada, że przyniesiono mu pewnego razu z pewnej fabryki chorą mysz białą. Po bliższym badaniu okazało się, że mysz była chora na raka, a chorobę swoją nabyła we fabryce produkującej węgiel do prasowania. Wiadoma jest rzeczą, że pod działaniem prochu wydobytą z mialu węglowego powsta-

je bardzo często rak. Prof. Teutschlaender jest zdania, że mysz w bardzo szybkim już czasie reaguje na wszystkie zewnętrzne warunki wytwarzające chorobę raka, podczas gdy człowiek dłużej potrafi wytrzymać w tych warunkach. Należy więc wziąć mysz białą, zamknąć ją do klatki i trzymać ją we wszystkich lokalach, w których pracują robotnicy. Jeśli mysz zachoruje na raka, może to nam posłużyć jako sygnał, że higiena tych lokali pozostawia wiele do życzenia. Można tę samą receptę stosować też i w domach mieszkalnych podejrzanych o warunki sprzyjające rozwojowi choroby raka. W ten sposób mysz biała staje się niejako talizmanem przeciwko groźnej chorobie raka.

Humor

OSTROŻNA

Mąż zasiadł wygodnie w fotelu przed głośnikiem i zapalił papierosa.

„Zgaś, zgaś natychmiast — woła żona — za minutę rozpocznie się transmisja z fabryki amunicji”!!

WYZNANIE

„Czy kochałbyś mnie tak samo, gdybyś się nie był ze mną ożenił?”

„Znacznie więcej, moja droga”.

Na dźwięk jego głosu kobieta otworzyła oczy i spojrzała z przestraszeniem.

— Pani jest raniona? — zapytał Michał po holendersku, widocznie jednak wykształcenie jej pod względem znajomości języków europejskich było zaniedbane, gdyż nie dała żadnej odpowiedzi.

Czuła się tak skrepowaną jego obecnością, że Michał chętnie opuścił pokój. Dopiero kiedy znaleźli się na dole, pan Longvale opowiedział mu całą historję.

— Ujrzałem ich wczoraj wieczorem o wpół do dwunastej. — rozpoczął sprawozdanie. — Szli, zataczając się, pomyślałem zrazu, że są pijani; na ich szczęście, kobieta przemówiła a ponieważ ja nie zapomniałem jej głosu, mimo, że słowa brzmiały w obcym dla mnie języku, odrazu zrozumiałem, że to moja pacjentka. — więc zaszedłem jej drogę i wówczas dopiero spostrzegłem, w

jakim stanie znajdował się jej towarzysz, a ona, poznawszy mnie, poczęła znowu mówić do mnie w języku, którego nie mogłem zrozumieć. Musiałbym być jednak człowiekiem wyjątkowo tępego umysłu, gdybym mógł wahać się co do treści jej słów. Meżczyzna szedł resztkami sił, przy pomocy wszakże tej niewiasty, doprowadziłem go do domu i do pokoju, w którym pan widział ich. Nabyłem trochę rzeczy potrzebnych do chirurgicznych opatrunków i, ile można było, dopomogłem choremu.

— Czy jest bardzo poraniony?

— Stracił wielką ilość krwi — odrzekł stary — a chociaż, jak zdaje się, niema przecięcia arterji ani połamania kości, rany jego mają niepokojący wygląd. Skądinąd znowu, przychodzi mi na myśl. — ciągnął dalej z osobliwszym swoim głębokim namaszczeniem, — że ten krajowiec mógł zo-

stać tak srodze poturbowany jedynie tylko w wyniku jakiegoś szelmostwa, pomyślałem więc, że będzie najlepiej, jeśli dam znać policji, że tych dwoje jest w mojej pieczy. Zaszedłem tedy do mojego wypróbowanego przyjaciela, pana Knebwortha i wynętryłem się z tego przed nim. Wówczas to powiedział mi, kim pan jest wobec czego, przed powzięciem dalszych kroków zdecydowałem się zaczekać na pański powrót.

— Rozwiązał pan dreczącą mnie tajemnicę oraz przypadkowo potwierdził historję, której swego czasu wysłuchałem z dużą dozą powątpienia. — rzekł na to Michał. — Myślę, że dano panu dobrą radę co do poinformowania policji. Złożę o tem sprawę przed moją władzą i przysię ambulanse dla zabrania tych ludzi do szpitala. Czy stan chorego pozwala na przewiezienie go.

CHOROZY uzyskują **ZDROWIE**
 pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami
ZIOŁA lecznicze **Dra. St. BREYERA**
 sporządzone wg specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach:

- Nr. 1. Piersiowych
- " 2. Na przemiane materii (Reumatyzm i Atrytyzm)
- " 3. Żołądkowo-kiszkowe
- " 4. Dla nerwowych
- " 5. Skuteczne w padaczkę
- " 6. " w błędnicy
- " 7. " w chorobach nerkowych i pęcherzowych
- " 8. " w " organów kobiecych (upławy)
- " 9. Przeczyszczające
- " 10. Skuteczne w zdęciach, nudnościach i wymiotach
- " 11. W suchych kaszlach i kłusku
- " 12. W chorobach serca
- " 13. W chorobie cukrowej
- " 14. We wszystkich przebieganiach i napotach
- " 15. Przeciwnadmiernej otyłości
- " 16.A. W chorobach wątroby
- " 16.B. W " i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie:
„POLHERBA” Sp. z ogr. odp. Kraków — Podgórze
 Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada
B. PILC Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6. Tel. 178-00
 Zadać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie”

Na bieżący sezon zimowy:

PIECE szamotowe iryjskie

wykładane cegła ogniotrwała, do ogrzewania biur, fabryk, magazynów i mieszkań, opalane węglem, koksem, torfem, drzewem bardzo oszczędne w użyciu.

HACELE krajowe i zagraniczne

marki „ULAN”, „PODKOWA” i „LEONHARDA”.

RURY do ogrzewania

poleca hurtowo i detalicznie:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
 Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100,84

KOKS

Górnośląski

najwyższej jakości z reprezentowanych Zakładów Koksowych „GOTTHARDA” poleca na potrzeby centralnego ogrzewania i dla kuźni wagon. oraz ze składu

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przem. Ł. J. Borkowski
 Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70.
 Tel. 101-73

Reklama to potęga

Używajcie wyłącznie do szycia
Nici „Marynarz”,
 Władysław SUWALSKI
 Wytw. Nici „Marynarz”
 Wólczańska 109

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasorów z materiałów krajowych i za granicznych **PO CENACH ZNIZONYCH.**

Dla stowarzyszeń dogodne warunki.



UWAGA!

Nowy Rok przynosi każdemu Panu wielką oszczędność czasu i pieniędzy.

Idelnie zaprasowane spodnie można osiągnąć przez specjalny wynalazek **„Cawaller”**

Przełom w ubraniu Panów.

„Cawaller” utrzymuje zaprasowanie nawet przy deszczu. „Cawaller” daje każdemu materiałowi elegancką formę. „Cawaller” pozwala się każdemu zaprasować. „Cawaller” zapobiega raz na zawsze fatalnemu wygiądowi spodni na kolanach.

Dlaczego co drugi dzień wynosić spodnie do prasowania, co pochłania pieniądze, czas i niekiedy ubranie? Zbyteczne zmartwienie! Jest to tak łatwo „balony” na kolanach raz na zawsze zniszczyć!

Każdy, niezmiernie łatwo, na bardzo długo może sobie uszywnić przy pomocy „Cawaller” zaprasowanie spodni, które wyglądają jak dopiero co zaprasowane.

Każde spodnie, czy to codzienne, czy to lepsze powinny mieć uprasowane sztuczna fałdę „Cawaller”

Cena 2,50 zł. może być i w markach pocztowych przytem 50 groszy na przesyłkę. Dla przedstawicieli wysyłam jedną sztukę gratis, Krawcy, magazyny, przekupnie — otrzymują rabat od przedstawicieli, ewentualnie informacje za załączeniem marki na odpowiedź.

Główne przedstawicielstwo:

A. MAJERIS-ka

poczta PODWIESEK, powiat CHELMNO, POMORZE

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałe od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych.

Wszelkie

ziola lecznicze

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD **B. PILC** APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

Reformackie pigułki **Zakonnik**

znane od 1602 roku

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, ciepłej wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, usmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są agodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 3 pigulek na dobę. Cena pudełka zł. 1,35 wyrobu

KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI

Warszawa Trębacka 4

Zadać w apt. i skład. z „Zakonnikiem”



KONSUM

— P R Z Y —

WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE

Spółka Akcyjna w Łodzi

ul. Rokicińska 54

Dojazd tramwajami Nr. 10 i 16

— poleca: —

Resztki, Sekunda, Braki, Barchany, Flanele

i inne artykuły samej dobroci wyrobu

Marka fabryczna



ogólna

**Widzewskiej
Manufaktury**

Sp. Akc.
w Łodzi

Marka fabr. specjalna



dla wyrobów OK.

Zwracamy uwagę Szan. Klienteli na artykuły widzewskie
specjalnej marki OK.

będące najlepszym i najtrwałszym towarem bawełnianym
jaki nowoczesna technika włókiennicza jest
zdolna wyprodukować.

Materiały OK są co prawda droższe od normalnych tkanin,
lecz nadwyżka ceny wielokrotnie się opłaca

Bielizna z OK nie ginie po kilku latach, nie traci swego
nieporównanie pięknego wyglądu po praniu, zachowuje
na zawsze śnieżną biel i jedwabisty dotyk, stanowi cenny
i trwały skarb rodzinny, który możemy pozostawić
w spuściznie dalszym pokoleniom

Z tego też względu materiały OK nadają się
na wyprawy ślubne

Trybem art. 49 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 27 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości Sędzia Komisarz Nadzoru Sądowego nad firmą „W. Borowski i J. Rozenblat” w Łodzi, ul. Zielona 5, zwołuje wpisanych na listę wierzycieli na Zgromadzenie, które odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, pokój 15, dnia 31 stycznia 1931 r. o godzinie 11 do 12.

Na porządku dziennym Zgromadzenia:

1. Odczytanie sprawozdania Nadzorca
2. Odczytanie propozycji układowych firmy, dyskusja nad nimi i głosowanie.

Nieobecni wierzyciele mogą w myśl art. 54 cyt. rozporządzenia zgłaszać swe głosy na piśmie, przesyłając podpis głośniego winien być urzędowo poświadczony. Głos jest miarodajny przy głosowaniu nad propozycjami w brzmieniu niezmienionem.

(—) HILARY MAŁACHOWSKI

Sędzia Komisarz Nadzoru Sądowego

za zgodność

15

(—) St. HILSBURG, Nadzorca

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki STEFAN GABAŁA NAWROT 8

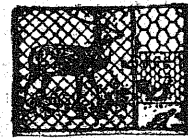
DZIS i jutro wielka licytacja resztek manufaktur oraz antycznego saloniku w sali pośredniczo-licytacyjnej ul. Andrzeja 1 1686—2

SPRZEDAM otomanę tremo 180 zł. Kopernika Nr. 4 m. 15 IV piętro 1684—1

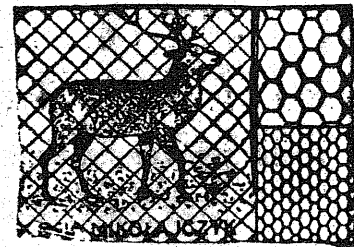
Różne

MIESZKANIE skromne, 4 pokoje z kuchnią, łazienką i t. d. okazynie do odstąpienia chrześcijanom Wiadomość Gdańska 61 m. 9, godz. 18—20 1678—1

POSZUKUJĘ koncesji na sprzedaż win i wódek Główna 59 sklep spoż. 2



DRUCIANE Parkany, Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca RUDOLF JUNG Łódź, Wólczańska Nr. 151 Telefon 128-97



DRUCIANE OGRODZENIA Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca MATEUSZ MIKOŁAJCZYK Łódź, Kilińskiego 167 Telefon 191-85

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOSCIUSZKI 22

Tel. 158-38

(Specjalność: detaliczna sprzedaż zwałek trwałych na wodę)

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ul. POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

Lecz. diatermią. Elektroterapią od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznie

SKLEP KAZIMIERY Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecosy skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 20 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wyodrębnienie ogłoszeń adm. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.